



Prof. Henryk Skarżyński

**POLSKA NAUKA
MA OGROMNY POTENCJAŁ**

Naukowcy mogą być bohaterami naszych czasów



WALKA O WSZYSTKO

KAROL
NAWROCKI



KAROLNAW

Obywatelski kandydat na Prezydenta

RAFAŁ
TRZASKOWSKI
2025
**CAŁA POLSKA
NAPRZÓD!**



50 LAT **rampa** TEATR NA TARGÓWKU

PREMIERA 23 MAJA



REŻYSERIA CEZI STUDNIAK • SCENARIUSZ KAROLINA FELBERG-PAWŁOWSKA I ROMAN PAWŁOWSKI-FELBERG

MUZYKA GRZEGORZ RDZAK • SCENOGRFIA MIKAŁ HRISULIDIS

KOSTIUMY BARBARA SIKORSKA-BOUFFAL • CHOREOGRAFIA ALISA MAKARENKO

WYSTĘPUJĄ

KAMILA BORUTA-MARSZAŁEK, AGATA ŁABNO, DOMINIKA ŁAKOMSKA, ALISA MAKARENKO

IRENA MELCER, ANNA MIERZWA, HELENA SUJECKA, MASZA WĄGROCKA

ORAZ

MARCIN JANUSZKIEWICZ, ALEKSANDER SAJEWSKI, CEZI STUDNIAK, ROBERT TONDERA

MUZYCY

PERKUSJA MACIEJ BURZYŃSKI / BARTEK PAJAK • PIANO GRZEGORZ RDZAK



Teatr Rampa na Targówku, ul. Kołowa 20, Warszawa, teatr-rampa.pl, Biuro Obsługi Widzów i Kasa tel.: (22) 679 89 76, +48 573 801 004, Sprzedaż biletów online: bilety.teatr-rampa.pl, ebilet.pl, kicket.com

Partnerem wystawczym jest
Samorząd Województwa Mazowieckiego
Mazowsze.
Jedna Polska



Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Zatrzymać Dyzmę

Co spojrzę na Karola Nawrockiego, to przypomina mi się genialna kreacja Romana Wilhelmiego. Tam i tu Dyzma w pełnej krasie. Podobieństwo nawet fizyczne. Te same gesty. Podobne maniery, a właściwie ich brak. Ambicje bez pokrycia, bo bez kompetencji. Nadrabianie elementarnych braków tytułomanią i pysznienie się doktoratem jest równie śmieszne jak pysznienie się Dyzmą tytułem prezesa banku. W efekcie kalkulacji politycznych i z woli prezesa Kaczyńskiego współczesny Dyzma kandyduje na prezydenta. Nie ma zahamowań. Coraz częściej mówi o sobie: ja jako prezydent zrobię tak. Jego literacki pierwowzór cofnął się, gdy mu zaproponowano fotel premiera, bo wiedział, że dogoni go wtedy mroczna przeszłość. Nawrocki wybrał inną drogę. Ucieka do przodu, bo wierzy, że prezydentura zapewni mu bezkarność.

Dokładnie taką samą motywację mają ludzie z jego sztabu, prezes Kaczyński i kierownictwo partii oraz cała armia polityków PiS, ich rodzin i znajomych, którzy w ciągu ośmiu lat rządów potworzyli liczne grupy przestępcze. Skutecznie, jak widać, sparaliżowali prokuraturę i sądownictwo. Wiedzą jednak, że przegrana Nawrockiego obali te rachuby. Rozliczenia przyspieszą, bo dowody ich przestępstw są – jak to lubili mówić ziobraćsi – porażające. Bezkarność może im zapewnić tylko Nawrocki, dlatego wszystko postawili na niego. Zwietrzyli szansę

na powrót do tego, co mieli przez dwie kadencje. A mieli przecież wszystko. Swojego prezydenta, rząd, większość w Sejmie, Trybunał Konstytucyjny, sądy i prokuraturę. Tak skolonizowali media publiczne, że niczym się nie różniły od innych tub propagandowych dojrzałej zmiany. Media PiS, występujące pod różnymi nazwami, zostały zasilone setkami milionów złotych. Jeszcze długo będą z tego żyć, jeśli tych gigantycznych pieniędzy nie rozkradziono.

To, co piszą i mówią w tych mediach ludzie tak hojnie karmieni przez PiS, jest obrzydliwym ściekiem kłamstw i oszczerstw. Nauczyli się robić swojemu elektoratowi wodę z mózgu i, jak widać, mają w okłamywaniu ludzi spore sukcesy. Z oszusta i kłamcy o bardzo mętnej przeszłości zrobili kandydata z realnymi szansami na prezydenturę. Można temu zapobiec. Potrzeba jednak mobilizacji i determinacji. Jeśli ktoś nie widzi różnicy między PO a PiS i stawia między nimi znak równości, traktując obydwa środowiska jako takie samo zło, pomaga wrócić do władzy Kaczyńskiemu z całą tą przestępczą siłą.

PiS stoi już w przedpokojach. Nie pora więc na wzajemne pretensje, żale i uszczypliwości. Polska jak tlenu potrzebuje stabilności i jak najszerszego frontu współpracy.

Tego też chce większość Polaków. Teraz trzeba to potwierdzić w niedzielnych wyborach.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polska nauka ma ogromny potencjał**
– rozmowa z prof. Henrykiem Skarzyńskim
- 12 To bój o wszystko**
– rozmowa z dr. Mirosławem Oczkosiem
- 15 Karol z półświatka**
Zeby Polska była naziołska?
- 18 W jedności siła. A oni się dzielą**
W Bolesławiu i Kluczkach przed drugą turą
- 22 Kasa wasza będzie nasza**
Tłuste koty z PiS zwietrzyły łupy

OPINIE

- 26 Paweł Sergiejczyk**
„Ministerstwo prawdy” Nawrockiego
- 29 Jerzy J. Wiatr**
Ameryka i świat w obliczu kryzysu przywództwa

ZAGRANICA

- 30 Granica (nie)przyjaźni**
Euromiasto Gubin-Guben a politycy
- 34 Rumuni zatrzymali prawicę**
Wielka wyborcza mobilizacja

HISTORIA

- 36 Relacje polsko-ukraińskie w II RP**
Już przed I wojną zaczął się konflikt

MEDIA

- 40 Młodzi dziennikarze o swoim pokoleniu**
Nagroda Ibisa 2025 przyznana

SPORT

- 42 Za kim idziesz?**
W obronie piłki nożnej

KULTURA

- 44 Wiedźmin w komputerze**
10 lat od premiery „Dzikiego Gonu”
- 48 Everyman polskiego kina**
– rozmowa z Sebastianem Stankiewiczem
- 50 Kulturalia**
- 66 Las. Malarstwo Martty Węg**

PSYCHOLOGIA

- 52 Czy relacja matki i córki musi być trudna?**
– rozmowa z Magdaleną Śniegulską

OBSERWACJE

- 56 Kubańskie marzenie**
Fotografie Anny Panas
- 58 Sztuka kąpeli**
Narodowa rozrywka Japończyków

ZWIERZĘTA

- 60 Sekretne życie krzaków**
Ptasi goście warszawskiej Patelni

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Zatrzymać Dyzmę
- 21 Jan Widacki**
Wybory to zwierciadło
- 25 Andrzej Romanowski**
Dał nam przykład pewien Rumun...
- 33 Stanisław Filipowicz**
Demokracja jako stan upojenia
- 41 Roman Kurkiewicz**
Teoria obucha
- 47 Tomasz Jastrun**
Pobojowisko
- 51 Wojciech Kuczek**
Z Polski do Polski



30
ZAGRANICA

GRANICA (NIE)PRZYJAŹNI

Euromiasto Gubin-Guben a politycy

44

KULTURA

WIEDŹMIN

W KOMPUTERZE

10 lat od premiery
„Dzikiego Gonu”



56
OBSERWACJE

KUBAŃSKIE MARZENIE

Fotografie Anny Panas

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. ADRIAN ŚLĄZOK/REPORTER



Biedni czy bogaci?

Politycy lubią wskaźnik PKB, czyli produkt krajowy brutto, zwłaszcza gdy rośnie. Bo gdy rośnie, ich zdaniem rośnie wszystko – od słupków poparcia w sondażach po dobrobyt. Ale sprawa jest bardziej złożona, bo PKB to w uproszczeniu suma wszystkich faktur wystawionych w gospodarce. Czyli pomiar strumienia gospodarczego, który nic nie mówi ani o jego strukturze, ani o jego wielkości. Na PKB składa się produkcja fabryki trującej pobliską rzekę i praca firm tę rzekę oczyszczających.

Wzrost PKB nie jest miarą wartości społecznej ani zaopatrzenia w dobra publiczne, a jedynie miarą łącznej produkcji towarów. PKB per capita nie ma znaczenia w przypadku dostarczania dóbr publicznych. To nie PKB musimy wyznaczyć sobie jako cel, chodzi raczej o dostęp do zasobów, które są potrzebne ludziom do dobrego życia. Co więcej, kiedy dokonamy dekomodyfikacji – odtowarowienia – usług społecznych, tzn. szkolnictwo i opieka medyczna nie będą towarami, i to drogim, tak jak dziś są np. w USA, obniży to cenę opieki medycznej i kształcenia, a co za tym idzie – obniży całe PKB. Czyli z jednej strony mielibyśmy lepsze zaopatrzenie w dobra publiczne, z drugiej – spadek produktu krajowego brutto. Dlatego nie ma sensu zajmować się kwestią, jaki jego poziom musimy najpierw osiągnąć, by zapewnić dobre życie. Ze względności PKB doskonale zdają sobie sprawę Chińczycy, bo wiedzą, że na ich rachunku ciąży środowiskowy koszt wzrostu gospodarczego. Jeśli od niego odliczyć nakłady, które trzeba będzie ponieść na likwidację negatywnych skutków rozwoju gospodarki, rachunek byłby mniejszy o kilka punktów procentowych. Jednak nawet pomijając te wszystkie niuanse, PKB taki, jaki jest, nie mierzy narodowego majątku. Dlatego nawet jeśli pod względem PKB na głowę doganiamy i przeganiamy Portugalię i Grecję, nie oznacza to, że jesteśmy



od nich bogatsi (nawet uwzględniając dręczący Greków od lat kryzys).

Michał Czarnowski

Według danych GUS realny wzrost PKB tylko w jednym roku wyniósł więcej niż 7% (lata 90. w czasie administracji Grzegorza W. Kołodki). Aby realny skumulowany wzrost wyniósł ponad 800%,

ta maksymalna odnotowana stopa wzrostu musiałaby być średnią stopą wzrostu, a tak przecież nie było. Już samo podawanie tych 800% to manipulacja wpisująca się w propagandę neoliberalnego sukcesu, dlatego że jest to tylko nominalny wzrost PKB, podczas gdy wzrost realny jest kilkukrotnie mniejszy. Gdyby nasza gospodarka stała w miejscu i utrzymywała 0% wzrostu realnego, to i tak osiągnęłaby pokaźny wzrost nominalny dzięki samej dewaluacji walut w ostatnich dziesięcioleciach.

Arek Domeredzki

Kiedy autor pisze, że „statystycznie w Polsce na 1000 mieszkańców przypadają 703 samochody, co jest najlepszym wynikiem w Europie”, to wychodzi mi odwrotnie proporcjonalne porównanie z wykluczeniem komunikacyjnym. Czyli im gorsze połączenia komunikacyjne lokalne i dalsze, tym więcej samochodów osobowych na ulicach. Rząd pana Tuska, tak jak poprzednie rządy, wydaje dużo naszych pieniędzy na abramsy i inny niepotrzebny złom, a nie potrafi odgórnie zorganizować co najmniej raz na godzinę połączenia (autobusowego lub kolejowego) w relacjach gmina-powiat i powiat-województwo. Ale skoro mają limuzyny, to podróż normalnych ludzi jest dla nich abstrakcją. Należałoby zabrać im te limuzyny, aby przejrzeeli na oczy. Gdyby poruszali się komunikacją publiczną, dość szybko zlikwidowaliby wykluczenie komunikacyjne.

Józef Brzozowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Dwa domy, dwóch kandydatów na prezydenta. Truskaw, 19 maja 2025 r.

16,5 mld zł otrzymały w latach 2012-2023 **Kościół katolicki i związane z nim organizacje**. W tym 6 mld zł na wynagrodzenia nauczycieli religii, 2 mld zł na szkoły prowadzone przez podmioty kościelne, 1 mld zł na uczelnie katolickie i 585 mln zł na składki emerytalne duchownych (raport NIK).

Na koniec marca w Polsce pracowało w systemie ZUS **ponad 1,21 mln cudzoziemców**. Do tego dochodzą samozatrudnieni i pracujący na czarno. Prawie połowa małych i średnich firm zatrudnia co najmniej jednego pracownika z zagranicy.

Polacy pytają nie tylko, jak żyć, ale coraz częściej czym gryźć. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia **40% Polaków w wieku 65-74 lata nie ma ani jednego zęba**. Już po czterdziestce 60% musi nosić protezy. Główną przyczyną są ceny usług stomatologicznych.

Pociąg do nauki Karol Nawrocki miał tak wielki, że gdy był dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, to edukował się za muzealne pieniądze. **37 tys. zł kosztowała** nas jego **nauka angielskiego**, a **23 tys. zł studia MBA** na Politechnice Gdańskiej. Niestety, wydano dużą kasę, a efekty są takie, jak widać.

Minister sprawiedliwości **Adam Bodnar** pozwał **Zbigniewa Ziobrę** o ochronę dóbr osobistych. Żąda przeprosin za słowa Ziobry, który nazwał go gangsterem i bandytą.

Andrzej Dybczak, autor książki „**Las duchów**”

(Wydawnictwo Ni-sza), został laureatem najważniejszej nagrody dla reportażu literackiego, czyli **Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego**. Laureat otrzymał 120 tys. zł.

Choć w Grupie Agora zatrudnienie w 2024 r. spadło o prawie 200 pracowników, członkowie zarządu spółki otrzymali dwa razy wyższe wynagrodzenie niż rok wcześniej. **Prezes Bartosz Hojka** zarobił 2 mln zł.

Niedoszły prezydent RP i krytyk obecnej TVP **Krzysztof Stanisławski** zarobił w TVP kierowanej przez Jacka Kurskiego 1 mln zł plus ogonek (30 740 zł). Ma więc powody, by krytykować ludzi, którzy odcięli go od kasy.

Populacja bobrów europejskich liczyła w Polsce w 2023 r. 154,4 tys. osobników. Najwięcej, bo 18,5 tys., było w województwie warmińsko-mazurskim. Za szkody, które wyrządziły, wypłacono 43,5 mln zł.

W 7273 gabinetach i przychodniach weterynaryjnych właściciele zwierząt domowych zostawili w ubiegłym roku ponad **2,5 mld zł**.

W 2024 r. wykonano w Polsce **2151 transplantacji narządów** od zmarłych dawców.

Według raportu Amnesty International **wyroki śmierci wykonuje się jeszcze w 15 państwach**. Nie ma danych z Chin (gdzie wykonuje się najwięcej wyroków), Wietnamu i Korei Północnej. **W 2024 r. było 1518 egzekucji**. Najwięcej w Iranie – 972, Arabii Saudyjskiej – 345, Iraku – 63 i USA – 26.

PRZEBŁYSKI

Co boli Gmyza?

Odezwał się Cezary Gmyz, na prawicy bardziej znany jako Trotyl. Pogoniony z telewizji publicznej za nieustanne kompromitowanie tej firmy w oczach widzów – w historii TVP nie było korespondenta słabiej rozgarniętego od Gmyza.

Trotyl wyspecjalizował się w tropieniu oficerów polskiego wywiadu. Swoje widoczne gołym okiem kompleksy leczy, szarpiąc za nogawki Tomasza Turowskiego. Ceniony as wywiadu i równie wybitny dyplomata ma wykłady na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. A tego Gmyz nie może przeboleć. Choć dobrze wie, dlaczego właśnie ta uczelnia tak ceni Tomasza Turowskiego.



Mieszkanko dla arcybiskupa

Trudno zliczyć ludzi w Polsce, którzy kombinują, jak rozwiązać swoje problemy mieszkaniowe. Gdzie załatwić możliwie tani kredyt i skąd wziąć na wkład własny. Droga do tego szczęścia jest kręta i wyboista. Są jednak wyjątki. I wyjątkowi szczęściarze. Na czele z emerytowanym arcybiskupem Stanisławem Gądeckim. Eksceleńcja skończył 75 lat i pożegnał się z fotelem metropolity poznańskiego. Bezdomny jednak nie został. Za ponad 5 mln zł (!) wyremontowano mu zabytkową willę na Ostrowie Tumskim. Niestety, na taki gest nie mogą liczyć młode małżeństwa. Ani szeregowi księża odchodzący na emeryturę.

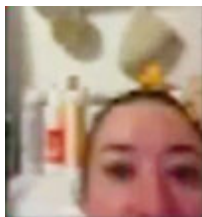
Romanowski, uciekinier walczący

W licznej grupie przestępców, którzy doili naszą umęczoną ojczyznę za rządów PiS, jest Marcin Romanowski. Ziobrysta, który ma więcej zarzutów prokuratorskich niż my miejsca na ich opisanie. Romanowski uciekł na Węgry i tam kibicuje Nawrockiemu. Wynalazek prezesa jest bowiem ostatnią nadzieją takich jak Romanowski. Nadzieją na ulaskawienie.

W Budapeszcie uciekinier nabrał odwagi i ogłosił, że „kontynuuje walkę o wolną Polskę, o powrót rządów prawa”. Został nawet prezesem Polsko-Węgierskiego Instytutu Wolności. Bo „patrioci, ludzie wolności muszą się wymieniać doświadczeniami”. Bezczelność i bezkarność Romanowskiego to jeszcze jeden powód, by Nawrockiego odesłać do prezesa Kaczyńskiego.

Żukowska obraduje... w wannie

Co jeszcze musi zrobić Anna Maria Żukowska, skandalistka obsadzona przez Czarastego na funkcji przewodniczącej klubu parlamentarnego Lewicy, by wylecieć z polityki? Posłankom i posłom tego klubu gratulujemy szefowej. Zostali tak wytresowani przez Czarastego, że Żukowska może wszystko. Ale trudno uwierzyć, że nawet taka



tupeciara jak ona mogła brać udział w obradach Krajowej Rady Sądownictwa, pluskając się radośnie w wannie. Sama się wyspała, bo pomyliła przyciski i uruchomiła kamerkę. Choć tej KRS Żukowska nie uznaje, też bez skrupułów przytuliła ponad 100 tys. zł. Za rok zasiadania w tym gronie. Wyjątkowo hojnie płacimy Żukowskiej za kąpiele w czasie pracy.





PYTANIE TYGODNIA | Czy w Polsce udział w wyborach powinien być obowiązkowy (jak np. w Belgii)?

WIESŁAW GAŁĄZKA,

doradca polityczny, wykładowca

Oczywiście, że tak! Jest wiele państw na świecie, w których udział w wyborach jest obowiązkowy. Nawet pod rygorem określonych kar. Zazwyczaj pieniężnych. Myślę, że w ten sposób ustanawiający takie prawo stawiają społeczeństwo w konkretnej sytuacji: mieliście kilka możliwości, głosowaliście, taki był wasz wybór. Nie ma tu pola do narzekania, że ktoś wybrał za innych. Natomiast niska frekwencja jest albo dowodem bardzo małej świadomości obywatelskiej, albo pewnego rodzaju demonstracją. Manifestacją niechęci do oferty, z którą wychodzą partie polityczne, lub do kandydatów startujących w wyborach. Niestety, osoby odpowiedzialne za dobór kandydatów ignorują takie sygnały.

DR EWELINA NOWAKOWSKA,

antropolożka polityki i politolożka, USWPS, IFiS PAN

Zdecydowanie nie powinien być obowiązkowy! Ponieważ uczestnictwo w wyborach jako element praw obywatelskich jest prawem, nie zaś obowiązkiem. Znaczy to, że obywatel może uczestniczyć w wyborach, ale nie musi. Żaden przymus w tych sprawach nie zwiększa zakresu obowiązków danego obywatela, lecz przeciwnie. Hegel co prawda napisał, że każdy zakaz powoduje „zwiększenie” ludzkiej wolności, każdy bowiem może ów zakaz złamać lub się go trzymać, lecz taka dialektyka wydaje

się w tym przypadku nadużyciem logicznym. Obywatele nie powinni być zmuszani do uczestnictwa w procesie wyborczym pod groźbą sankcji, gdyż ta sfera ludzkiej wolności powinna należeć tylko do nich. W Polsce uprawnionych do głosowania w wyborach jest obecnie ok. 29 mln obywateli. Widok tłumów karnie maszerujących do lokali wyborczych może wywoływać niespecjalnie miłe skojarzenia. Chyba że będą maszerować czwórkami. Ale takiego widoku nikt chyba nie chciałby oglądać.

MICHAŁ MAJEWSKI,

analityk systemu wyborczego, inicjatywa

„Głosujemy na 100%”

W tradycji polskiej głosowanie jest wyrazem obywatelskiej odpowiedzialności i naszym zdaniem nie powinno się tego zmieniać na wyborczy przymus pod groźbą kary. W warunkach polskich obowiązkowe głosowanie zapewne skończyłoby się tak, że wiele osób, które nie chcą głosować, wymeldowałoby się i tym samym zniknęło z rejestru wyborców. Warto również pamiętać, że w Polsce każdego roku przeprowadza się dziesiątki wyborów uzupełniających. Jedne z takich wyborów na wójta lub radnego można przeprowadzić testowo jako głosowanie obowiązkowe. „Głosujemy na 100%” to inicjatywa samorządowa i jesteśmy przekonani, że oddolne budowanie postaw profrekwencyjnych jest lepszą drogą podniesienia frekwencji wyborczej blisko granicy 100%.